Alfred Palla

Na jakim krześle siedzisz: zaangażowania, kompromisu czy konfliktu?

Ojciec ma w domu swoje krzesło, zwykle wyeksponowane, mama też ma swoje miejsce, zwykle najbliżej kuchni. W szkole miejsca też mają znaczenie. Pamiętam, że starałem się o miejsce w pierwszych ławkach, gdy jakiś przedmiot mnie interesował, bo nie chciałem czegoś stracić. Natomiast w ostatniej ławce siadałem, żeby ukradkiem czytać książki w czasie lekcji, które mnie nie interesowały. W moich czasach rzadkością już były, ale wciąż jeszcze można było spotkać "oślą ławę", gdzie zasiadali ci, których nauczyciel chciał "wyróżnić".

Miejsce na którym siedzimy jest ważne, wpływa na to co robimy i wskazuje na różny stopień zaangażowania. Nie jest to regułą, ale często w ostatnich ławkach nie tylko w szkole, ale i w kościele zasiadają ci, którzy są najmniej zaangażowani, a w pierwszych ci, których sprawy kościoła i nabożeństwa zajmują najbardziej.

Krzesło będzie dla nas dzisiaj pewną przenośnią. Wyobraźmy sobie trzy krzesła, które reprezentują trzy postawy w kościele czy pracy. Pierwsze reprezentuje zaangażowanie. Drugie kompromis. Trzecie konflikt. Zadaj sobie pytanie: Na którym z nich siedzisz?

Wielu z nas zaczęło od gorliwego zaangażowania, potem przyszła letniość i kompromis, a niektórzy być może odeszli jeszcze dalej. Jak to się dzieje, że przesiadamy się z krzesła zaangażowania na krzesło kompromisu, albo nawet niżej?

Studiując historię chrześcijaństwa przekonalibyśmy się, że niemal wszystkie kościoły zrodziły się w efekcie zaangażowania, ożywienia, poświęcenia. Jaka jest alternatywa dla poświęcenia? Stagnacja i zmarnowane możliwości.

Taki trend zobaczymy wśród kościołów opisanych w pierwszych rozdziałach Apokalipsy. Zacznijmy od tego w Efezie. W czasach apostoła Pawła jego główną charakterystyką była

miłość. Apostoł Paweł, gdy pisał do Efezjan, wielokrotnie użył słowa "miłość", bo w jego czasach był to kościół pełen zaangażowania na rzecz bliźnich, które rodzi miłość. Natomiast jedno pokolenie później, gdy apostoł Jan pisał Apokalipsę, kościół w Efezie był w trakcie przesiadania się na krzesło kompromisu (Ap.2:4).

Innym z opisanych w Apokalipsie kościołów jest ten w Laodycei, który reprezentuje Kościół Boży w czasach końca. Ukazany jest jako kościół letni, pogrążony w letargu i braku zaangażowania (Ap.3:14-18). Siedzi na krześle kompromisu.

Tiatyra reprezentuje kościół, w którym większość zasiada na trzecim krześle, a więc konfliktu, wiarołomstwa, odstępstwa.

Kościół, który siedzi na krześle zaangażowania jest wrażliwy na potrzeby innych, natomiast, gdy siada na krześle kompromisu staje się niewrażliwy. Miejsce orientacji na potrzeby innych bierze orientacja na swoje potrzeby. Miłość siebie i troska o swoje sprawy bierze miejsce miłości bliźniego. Ludzie żyją przeszłością, tym co Bóg zrobił w ich życiu i za ich pośrednictwem w

przeszłości, zamiast wyglądać tego, co Bóg może zrobić teraz i w przyszłości, gdy zaangażujemy swe siły po stronie Bożych planów.

Nie mniej ważny od zaangażowania jest jego przedmiot. Wiele osób angażuje się, nawet bardzo, ale nie w to, co trzeba. Zaangażowanie w gromadzenie dóbr, zdobywanie popularności, czy zorientowane na przyjemności nie pozostawia wiele miejsca na sprawy bardziej istotne. Poświęcenie większości czasu na mnożenie pieniędzy, dóbr i luksusów nie zostawia wiele energii na duchowy rozwój. Nasz rozwój wymaga zaangażowania umysłu, serca i woli. Pan Jezus powiedział: "Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem" (Mt.22:37).

Brak misji prowadzi do oddania się rzeczom trywialnym, które wnoszą niewiele, a zabierają sporo czasu. Kto nie przepada za pracą oraz szuka wymówki dla braku zaangażowania, straci wiele możliwości i zmarnuje wiele lat życia. Zaangażowanie idzie w parze z misją. Tam gdzie brak zaangażowania, brak także celu i wizji. Wszystko zaczyna kisić się we własnym sosie, rodzą się wewnętrzne problemy. Konflikty, przetargi i walka o pozycję czy stołki pochłaniają wiele energii.

Na jakim krześle siedzi twój kościół? Czy jest to jeszcze wciąż krzesło zaangażowania, czy też może już krzesło kompromisu. Na jakim krześle ty siedzisz? Na jakim krześle siedzi twoja rodzina?

Nasza postawa w domu i w pracy wpływa na kierunek rozwoju kościoła, a jeszcze bardziej na kierunek rozwoju naszej rodziny. Prześledźmy kilka biblijnych przykładów, zaczynając od Dawida.

Biblia mówi, że serce Dawida było bliskie sercu Bożemu. Dawid szukał Boga (Ps.42:1). Psalmy napisane przez niego pokazują, że Dawid pragnął znaleźć się blisko Boga. Z wielkim poświęceniem zebrał materiały na świątynię Pańską, choć wiedział, że sam nie może jej zbudować. Dawid był pełen zaangażowania dla Pana.

Większość niedawno nawróconych osób siedzi na tym samym krześle, co Dawid. Nie znają

zbyt dobrze teologii, ale dzielą się Dobrą Nowiną o zbawieniu Jezusie, dzielą się prawdami Słowa Bożego, biblijnymi radami odnośnie zdrowia i odżywiania z bliskimi, kolegami i z przygodnie spotkanymi ludźmi. Mogą nie wiedzieć, gdzie jest księga Amosa, ale ich Biblia w czasie kazania ze Słowa Bożego jest otwarta. Radują się poznanymi prawdami Bożymi. Nie wdali się jeszcze w politykę wewnętrzną kościoła na tyle, aby ulec duchowi krytykanctwa i oddawać się utyskiwaniu.

Przy Salomonie, synu Dawida moglibyśmy wpisać słowo: "kompromis". Salomon wzrastał widząc pełną zaangażowania postawę ojca, ale był bardziej zainteresowany dobrami materialnymi, niż duchowymi. Życie Salomona było zorientowane na zaspokajanie własnych przyjemności. Bazował na tym, co pozostawił jego ojciec, ale daleko mu było do zaangażowania Dawida.

Salomon miał syna imieniem Rechaboam. Był to nieułożony człowiek, pełen wewnętrznych konfliktów, który obracał się w kiepskim środowisku, dlatego jego decyzje były kiepskie. To on doprowadził do rozdziału Izraela na dwa królestwa.

Dawid szukał Pana i chodził z Nim. Salomon mówił o Bogu, ale żył dla siebie, Rechaboam wiedział o Bogu, ale nie widział Boga w życiu swoich rodziców. Trudno przekonać dzieci, że Bóg jest na pierwszym miejscu w naszym życiu, kiedy stawiamy swe potrzeby na pierwszym

miejscu, kiedy dzieci nie widzą nas za często z Biblią, ani na kolanach, gdy nie widzą, abyśmy wspierali nasz kościół dziesięciną i darami.

Podobnie, jak w rodzinie Dawida, Salomona i Rechabeama było w domu Abrahama, Izaaka i Jakuba. Abraham był człowiekiem wiary i poświęcenia, uosobieniem prawomyślności. Czy pamiętamy, jak zaproponował swemu młodemu krewnemu Lotowi pierwszeństwo w wyborze ziemi, choć sam miał do niej większe prawo? Wszędzie w Kananie, gdzie Abraham stanął obozem, najpierw stawiał Bogu ołtarz, a dopiero potem kopał studnię. Abraham miał syna Izaaka, który prezentował się sprawiedliwie, ale gdyby on przyszedł na nowe miejsce zacząłby od studni. Izaak miał syna Jakuba, który już nawet nie widział, co to jest prawomyślność. Jego imię znaczyło "oszust" i takim był jego charakter. Życie Jakuba składało się konfliktów. Konflikty wypełniły też życie jego dwunastu synów.

Na przykładzie kościołów opisanych w Apokalipsie, rodziny Dawida, Salomona i Rechabeama, rodziny Abrahama, Izaaka i Jakuba możemy zaobserwować stopniowy upadek, gdy miejsce poświęcenia i zaangażowania zajmuje kompromis i orientacja na własne potrzeby. Ostatnim stopniem w tym procesie degeneracji jest konflikt i odstępstwo.

Adam i Ewa poszli na kompromis w sprawie Słowa Bożego, i w rezultacie oboje utracili przystęp do Edenu (Rdz. 3);

Samson zlekceważył śluby nazarejczyka i utracił żonę, siły, wzrok, i życie (Sdz. 16);

Król Saul postąpił według własnego widzimisię, zamiast według Słowa Bożego, i utracił tron oraz życie (1Sm. 15);

Rechabeam utracił większą połowę królestwa

Na jakim krześle siedzę? Zaangażowania, kompromisu, konfliktu? Biblia i historia uczą, że mamy tendencje w dół, raczej niż w górę. Jeśli nasz kościół powstał w duchu zaangażowania tendencja pcha go w stronę kompromisu i konfliktu. Jeśli ty siedzisz na krześle poświęcenia, jest prawdopodobne, że Twoje dzieci znajdą się na krześle kompromisu. Jeśli sam żyjesz w kompromisie, Twoje dzieci prawdopodobnie zejdą na krzesło konfliktu.

Jeśli sam jesteś zaangażowany, co możesz zrobić, aby pociągnąć swe dzieci w tym samym kierunku? Pierwszą rzeczą jest przykład. Drugą jest środowisko. Jeśli w tobie będą miały dobry przykład, przebywając w środowisku osób o pozytywnym wpływie na ich charakter, możesz oczekiwać czegoś dobrego.

Zacznij od samooceny. Jeśli sam oddaliłeś się od krzesła zaangażowania, nie możesz oczekiwać, aby twoje dzieci tam były. Jeśli jako pastor tego kościoła sam nie jestem na krześle poświęcenia, czy kościół będzie? Jeśli nasz kościół nie będzie zaangażowany, czy możemy oczekiwać, aby nasza denominacja była?

Dobra nowina polega na tym, że nie musisz dłużej przesiadywać na krześle kompromisu, czy konfliktu. Możesz się zmienić. Bóg, kiedy powiedział do kościoła w Efezie, że brakuje mu cechy ludzi zaangażowanych, wskazał na lekarstwo: "Wspomnij więc, z jakiej wyżyny spadłeś i upamiętaj się, i spełniaj uczynki takie, jak pierwej" (Ap.2:5). Bóg poradził, aby kościół w Efezie wspomniał czasy, gdy był zaangażowany. Zaangażowanie na rzecz innych pociąga miłość do ludzi i do Boga, a miłość do ludzi i do Boga pobudza do zaangażowania. Inaczej mówiąc, gdy

przestajemy się angażować ogarnia nas letniość, która charakteryzowała kościół w Laodycei. Bóg powiedział do tego kościoła: "Radzę ci, abyś nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abyś się wzbogacił i abyś przyodział szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje, abyś przejrzał" (Ap.3:18).

Nikt z nas nie musi siedzieć na krześle kompromisu czy konfliktu. Możesz wstać, porzucić je i usiąść na krześle zaangażowania. Bóg nawołuje nas, aby powstać z krzesła kompromisu i letniości. Do nas należy decyzja na jakim z tych trzech miejsc zastanie nas koniec. Maranatha!

Od autora:

Ispiracją dla wielu myśli zawartych w powyższym artykule było kazanie mojego znanego kolegi ze studiów w Fuller Theological Seminary, dr Johna Maxwella.